

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SRODA 1 MARCA 1950 ROKU Nr 59 (1340)

Uchwała KC WKP(b)

poświęcona Międzynarodowemu Dniu Kobiet

Kobiety ZSRR i krajów demokracji ludowej — awangardą w walce o pokój

Moskwa (PAP) — KC WKP(b) ogłosił uchwałę, poświęconą Międzynarodowemu Dniu Kobiet — 8 marca

KC WKP(b) stwierdza, że w roku bieżącym naród radziecki obchodzi Międzynarodowy Dzień Kobiet w okresie akcji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR, w atmosferze potężnego zrywu działalności politycznej i produkcyjnej robotników, chłopów i inteligencji.

Uchwała wskazuje na ogromne zdobycze, uzyskane przez kobiety radzieckie w ustroju socjalistycznym.

Kobiety radzieckie — bohaterki pracy socjalistycznej

Kobiety radzieckie biorą udział we wszystkich gwałtownych budownictwa socjalistycznego, we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

277 kobiet deputowanych wchodzi w skład Rady Najwyższej ZSRR w ostatniej kadencji, ponad 1.700 kobiet piastuje mandaty deputowanych do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, około 500 tysięcy kobiet wybranych zostało do miejscowych rad delegatów ludu pracującego.

Kobiety radzieckie kroczą w pierwszych szeregach współzawo-

dnictwa socjalistycznego, w przemyśle, transporcie i rolnictwie. Przeszło 327 tysięcy kobiet pracuje na stanowiskach inżynierów i techników, dziesiątki tysięcy kobiet zajmują stanowiska przewodniczących kolchozów, pracują jako traktorzystki i kierowniczki ferm hodowlanych. Kobiety w ZSRR stanowią niemal że połowę ogólnej liczby fachowców z ukończonym wyższym wykształceniem.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki, techniki, literatury i sztuki 289 kobietom radzieckim przyznano PREMIE STALINOWSKIE. Około 900 tysięcy kobiet — nauczycielek oraz przeszło milion kobiet — lekarek i felczerek, pielęgniarek i sanitariuszek pracuje na polu oświaty ludowej i ochrony zdrowia publicznego.

Ponad pół miliona kobiet radzieckich posiada zaszczytne odznaczenia rządowe — ordery i medale ZSRR. 1.600 kobiet uzyskało tytuł BOHATEREK PRACY SOCJALISTYCZNEJ.

„Matki-bohaterki”

Kobiety korzystają w Związku Radzieckim z szeroko rozbudowanego

systemu ochrony macierzyństwa. Zaszczepiły tytuł „matki-bohaterki” otrzymało w ZSRR 30.750 kobiet, a 2.770.000 odznaczono „medalami macierzyństwa”.

Państwo wypłaca corocznie kilka miliardów rubli tytułem zasiłków matkom, mającym kilkoro dzieci.

Kobiety radzieckie, w tym samym stopniu, co i mężczyźni, korzystają z państwowej opieki społecznej, płatnych urlopów, bezpłatnej pomocy lekarskiej, bezpłatnego nauczania w szkołach ogólnie — kształcących i zawodowych. Uchwała podkreśla, że jedynie w roku 1949 państwo wydatkowało na te cele ponad 110 miliardów rubli.

„Szczęśliwe życie kobiet radzieckich — stwierdza uchwała — jest wspaniałym wzorem dla kobiet całego świata.

Równouprawnienie kobiet w krajach demokracji ludowej

Równouprawnienie kobiet urzędzistnie zostało w krajach demokracji ludowej.

Wolne kobiety Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Północnej Korei, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej biorą czynny udział w politycznym, kulturalnym i gospodarczym życiu swoich krajów.”

Nędza i cierpienia w krajach kapitalistycznych

Wskazując na szczególnie wielkie cierpienia, które są udziałem pracujących kobiet w krajach kapitalistycznych, gdzie pogłębia się kryzys gospodarczy i nieustannie rośnie bezrobocie i nędza, uchwała KC WKP(b) stwierdza:

„Kobiety pracujące całego świata obchodzą w tym roku swój Międzynarodowy Dzień pod znakiem dalszego wzrostu sił obozu antyimperialistycznego. Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front obrony pokoju, jednoczący setki milionów bojowników o pokój, front na czele którego stoi ZWIĄZEK RADZIECKI”.

80 milionów kobiet walczą o pokój

Uchwała stwierdza, że demokratyczny ruch kobiet, w którego szeregach jednoczy się już 80 milionów kobiet, stanowi potężną siłę w walce o pokój.

W dalszym ciągu KC WKP(b) podkreśla, że w awangardzie międzynarodowego demokratycznego ruchu o pokój w obronie pokoju kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

„Kobiety radzieckie — stwierdza uchwała — powinny nadal wzmacniać więzy łączące je z kobietami krajów demokracji ludowej i z kobietami krajów kapitalistycznych i razem z nimi toczyć walkę o trwały pokój, o wolność i demokrację przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.

KC WKP(b) wzywa organizacje partyjne do przeprowadzenia obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet pod znakiem mobilizacji wszystkich sił kobiet pracujących do wykonania z nadwyżką planu na rok 1950.

KC WKP(b) wzywa do jeszcze bardziej zdecydowanego wysuwania

przodujących kobiet na kierownicze stanowiska, przypominając, że zagadnienie awansu społecznego kobiet stanowi jedno z najdonioślejszych zadań państwowych.

Na zakończenie KC WKP(b) zdradza ogół kobiet pracujących ZSRR i wyraża pewność, że będą one, tak jak dotychczas, kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o dalszy rozwój gospodarki i kultury ZSRR, o wielkie dzieło budowy komunizmu w Związku Radzieckim.

Partia Postępowa wzywa lud amerykański do walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo narodów

Przemówienie Henry Wallace'a na Kongresie w Chicago

NOWY JORK (PAP) — W Chicago rozpoczęły się obrady II ogólnokrajowego zjazdu Amerykańskiej Partii Postępowej z udziałem przeszło 1200 delegatów ze wszystkich Stanów Ameryki Północnej.



Przewodniczący Amerykańskiej Partii Postępowej HENRY WALLACE wygłosił na zjeździe przemówienie, które transmitowane było przez rozgłośnie amerykańskie.

Wallace podkreślił, że tzw. „doktryna Trumana” wraz z planem Marshalla i wysiłkiem zbrojeń atomowych doprowadzi Stany Zjednoczone do ruiny finansowej i uczyni z nich przedmiot nienawiści przynajmniej połowy ludzkości świata.

„Partia Postępowa — oświadczył Wallace — uważa tak samo, jak uważał prezydent Roosevelt — że amerykańska polityka zagraniczna powinna się opierać na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu nie tylko z krajami Europy Zachodniej, lecz także z narodami ZSRR, Chin, Ameryki Łacińskiej oraz z narodami kolonialnymi”.

Wallace podkreślił następnie, że Partia Postępowa powinna współpracować z rządem w celu zażegnania kryzysu przez rozszerzenie produkcji pokojowej oraz rozbudowę stosun-

Podziękowanie Mao-Tse-tunga dla Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłasza telegram przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-tunga do Generalissimusa Stalina. Telegram brzmi: „DO TOWARZYSZA STALINA MOSKWA

Zbliżyliśmy się już do granic ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Opuszczając wielki kraj — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — wyrażam Wam i czołowym towarzyszom z Rządu Radzieckiego ogromną wdzięczność za serdeczną i uprzejmą gościnę.

Niechaj krzepnie i kwitnie pod Waszym kierownictwem Związek Radziecki!

MAO TSE-TUNG

Depesza ministra Czou En-laia do min. Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja Tass, minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai przesłał do ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego telegram następującej treści:

Po wyjeździe z Moskwy, w ciągu całej naszej podróży, min. w miastach Swierdłowska, Omsku, Nowosybirsku, Krasnojarsku, Irkucku i Cziecie, spotykaliśmy się z jak najdalej idącą uprzejmością ze strony towarzyszy radzieckich. Opuszczając wielki sprzymierzony z nami kraj wyrażam za to wszystkim serdeczną wdzięczność.

Niech żyje wечно przyjaźń i współpraca naszych państw!

Transport pszenicy z ZSRR na akcję siewną — przybył do Polski

BIAŁYSTOK (PAP). — Do Białegostoku przybył ze Związku Radzieckiego transport 900 ton wysoko gatunkowej pszenicy, przeznaczonej na akcję siewną. Pszenica zostanie wkrótce rozesłana do powiatów.

Największą ilość tego kwalifikowanego ziarna otrzymają powiaty: łomżyński i bielski — po 170 ton, wysoko — mazowiecki — 130 ton oraz białostocki i elcki — po 115 ton.

Karol Adwentowicz odznaczony komandorią „Polonia Restituta”

WARSZAWA (PAP). — W związku z jubileuszem pracy artystycznej Karol Adwentowicz, w uznaniu jego wybitnych zasług połączonych dla sceny polskiej, odznaczony został Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

Przewodniczący CRZZ tow. Zawadzki dzieli się wrażeniami z pobytu w ZSRR

Do Centralnej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi przybył ostatnio przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. Tow. Zawadzki w kilkugodzinnej prelekcji podzielił się ze słuchaczami oraz personelem pedagogicznym szkoły wrażeniami z pobytu delegacji polskich związków zawo-

wych w Związku Radzieckim ze szczególnym uwzględnieniem działalności radzieckich związków zawodowych i rozwoju radzieckiego szkolnictwa zawodowego.

Prelekcja przewodniczącego CRZZ wywołała niezwykle żywe zainteresowanie słuchaczy. Na liczne pytania tow. Zawadzki udzielił wyczerpujących i wszechstronnych odpowiedzi.

Rząd szwajcarski zabronił przemawiać L. Saillant w Genewie

GENEWA (PAP). — Dziennik „Voix Ouvrière” donosi, że na mocy decyzji rządu szwajcarskiego prokurator federalny zabronił sekretarzowi generalnemu SFZZ — Louis Saillantowi — wygłoszenia referatu pt. „Robotnicy i pokój” na zgrupowaniu, organizowanym przez szwajcarski Komitet Obróńców Pokoju w Genewie. W związku z powyższym odbędzie się w dniu 1 marca w Genewie wiec protestacyjny.

Protest Bułgarii przeciw prowokacjom faszystów greckich

NOWY JORK (PAP) — Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Bułgarii — Kamenowa — pismo, zawierające ostrą protest przeciwko porwaniu przez greckich strażników ochrony pogranicza obywatela bułgarskiego Karagiannowa. Strażnicy greccy ranił Karagiannowa w rejonie Madanaki i zabrali go z sobą przemocną na terytorium greckie. Jak stwierdza wiceminister Kamenow, władze greckie przyznały, że obywatel bułgarski Karagiannow znajduje się na ich terytorium, odmawiają jednak uwolnienia go i przekazania władzom bułgarskim. Pismo Kamenowa domaga się natychmiastowej interwencji ONZ.

Komunikat

Zawiadujemy, że w dniu 28 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej C1 Dzielnica Śródmieście.

OSRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO



Rząd Ho Chi-minha realizuje reformę rolną w Vietnamie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Szanghaju, że według doniesienia radia wietnamskiego, odbyła się w Vietnamie konferencja, której zadaniem był podział ziemi w prowincji Tuen-Kuang (na północny-zachód od Hanoi). Zapadła decyzja, na mocy której 6 wielkich majątków ziemskich, należących dawniej do kolonizatorów francuskich, ulegnie podziałowi między małorolnych chłopów.

„Była to szkoła ducha bojowego...”

Uroczyste zakończenie kursu w Państwowej Centr. Szkole POM i spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP). 26 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie kursu Państwowej Centralnej Szkoły POM i spółdzielczości produkcyjnej. Ta, pierwsza tego rodzaju w Polsce, uroczystość, zgro madziła w sali Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oprócz uczestników kursu, wielu czołowych działaczy politycznych i społecznych oraz wybitnych naukowców z dziedziny rolnictwa.

Na uroczystości przybyli: sekretarz KC PZPR — członek Rady Państwa tow. Zambrowski, prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa — Niecko, minister Rolnictwa i R. R. Dab-Kocot, minister Leśnictwa — Podedworny, prezes ZSCh. — Ignar, wiceprezes Centrali Rolniczej Spółdzielni — Janczyk i rektor SGGW — prof. Kleszczycki.

Na kursie w Centralnej Szkole, jak stwierdził składający sprawozdanie w imieniu kierownictwa kursu tow. Jerzy Teppicht — spotkali się chłop i robotnicy — ludzie o różnym poziomie fachowym i posiadający różne doświadczenie polityczne, lecz wszystkie związane jedną ideą socjalistycznej przebudowy wsi.

Kurs rozpoczął się w początku grudnia zeszłego roku. Ukończyło go 30 agronomów POM, 49 dyrektorów POM i ich zastępców oraz 150 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Dalszych 38 dyrektorów POM zakończy szkolenie w ciągu najbliż-

szych dni. Oceniając pracę uczestników kursu, tow. Teppicht stwierdził, że wszystkich cechował zapał w zdobywaniu wiedzy, a szczególnie w nauce nowych przedmiotów, do których należały przede wszystkim ZDOBYCIE AGROBIOLOGII RADZIECKIEJ.

Słuchacze kursu nie tylko pogłębili swą wiedzę, ale przede wszystkim wzmocnili swoją gotowość bojową. „Kurs był szkołą ducha bojowego pionierów spółdzielczości produkcyjnej” — oświadczył tow. Teppicht.

Następnie do uczestników kursu przemówił, przyjęty przez zebranych długotrwałą owacją sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu tow. ZAMBROWSKI, który zanalizował zadania przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i dyrektorów POM.

W imieniu uczestników kursu dy rektorów POM przemawiał m. in. b. robotnik — ob. Żołnowski, który podkreślił rolę sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o spółdzielczość produkcyjną. „W walce o socjalizm na wsi — powiedział ob. Żołnowski — wzmocni się sojusz robotniczo — chłopski”. Słowa te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

W podniosłym nastroju zebrani odśpiewali Międzynarodówkę którą zakończono uroczystości.

Naród amerykański domaga się uregulowania stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że naród amerykański laknie pokój i domaga się wszczęcia pertraktacji ze Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania stosunków.

Znany ze swego antyradzieckiego stanowiska dziennik „New York World Telegram and Sun” w doniesieniu z Waszyngtonu przyznaje, że do kongresu USA wplywa ogromna

ilość listów, domagających się polityki pokojowej. Jak można wnosić z treści komunikatu tego dziennika, niektórzy członkowie kongresu, którzy mandaty wygasają w 1950 roku, postarają się wykorzystać dla swych celów dążenie narodu amerykańskiego do pokoju i będą w swej agitacji przedwyborczej „krytykować” rząd USA za niechęć prowadzenia pertraktacji ze Związkiem Radzieckim.

LUD TUNISU WALCZY O WYZWOLENIE NARODOWE I POKÓJ

W 8 (68) numerze pisma „O tryumf pokój, o demokrację ludową” ukazał się artykuł tow. Mohammeda Ennafaa — sekretarza KP Tunisu. Artykuł ten zamieszczaamy poniżej w całości.

Tunis położony w połowie drogi między cieśniną Gibraltarską a kanałem Sueskim — jest ważnym ogniwem w agresywnym systemie podległości wojennych. Porty Tunisu, w tej liczbie i najważniejszy z nich — Bizerta, baza morską panującą nad cieśniną Sycylijską, często są „zaszczytane” „przyjaźnielskimi wizytami” amerykańskich okrętów wojennych. Jedną z gazet kolonizatorów, wydawaną w Tunisie, opublikowała informację, że zgodnie z „planem Marshalla” w kraju buduje się obecnie 14 nowych lotnisk. 29 kwietnia inna gazeta tuniska — „France Hebdo” wyjaśniła czynność ich przeznaczanie: „Z baz wojskowych Afryki północnej lotnictwo amerykańskie może bombardować Charków i Maginitogorsk”.

Przez pewien czas kolonizatorzy francuscy starali się przysłonić mgłą propagandy swą politykę zaprzeczania naszego kraju. Ale — jak powiedziała nasze przysłowie, „siem nie da się przysłonić słońca”, i dlatego penetracja amerykańska odbywa się teraz otwarcie: wie o niej opinia publiczna, mówią o niej gazety i wiadomości: nie są bynajmniej dementowane.

We wrześniu 1949 r. francuski minister finansów Pétache złożył oświadczenie o utworzeniu dwóch „korporacji”. Jedną z nich złożyła jest z przedstawicieli 7-8 prywatnych banków francuskich, w skład których wchodzi Bank Indochiński, druga złożyła jest z przedstawicieli 5-6 banków amerykańskich, włączając w to Chase Bank. Minister finansów dodał: „Korporacja ta bada metody, które będą stosowane w celu inwestowania kapitałów amerykańskich w Unii Francuskiej”.

Nie w tym dziwnego, że kapitał amerykański, żądni zysków i nowych rynków, prowadzący wyścig zbrojeń, przejawia żywe zainteresowanie inwestycjami w Tunisie. Nasze fosfory, nasz ołów i ruda żelazna Djeryssy budzą pożądanie monopolistów amerykańskich. Władom powożącemu, że po wizycie, którą złożył w Tunisie angielski businessman Gombos, eksportacja złóż ropy naftowych oddana została oficjalnie w koncesję Towarzystwu „Shell and Gulf Oil”.

Imperialiści francuscy w swej polityce ujarzmienia politycznego naszego kraju i przygotowań do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czego wyrazem jest sprzedaż wodziorom Wall Street baz strategicznych i rezerw naszego kraju wraz z krwią naszego ludu — muszą się jednak liczyć z ruchem narodo- wym — wyzwoleniem ludu Tunisu. Dlatego imperialiści przede wszystkim pragną zniszczyć ten ruch. Stan obłąkania, istniejący w naszym kraju począwszy od 1938 r., umożliwił francuskiemu rezydentowi generalnemu Mons'owi wykorzystanie całego arsenału środków represji — od zakazu zebrań i manifestacji czy też czasowego zamknięcia gazet o zrywających, aż do wysłania karnych ekspedycji przeciw masom chłopięcimi i zastosowania siły zbrojnej przeciw strajkującym robotnikom. Gwałcenie swobód związkowych i areszt robotników — aktywistów, stały się rzeczą codzienną.

Kilka tygodni temu generalny rezydent Marokka, generał Juin, przy widywaniu na stanowisku naczelnego dowódcy operacji wojskowych w Afryce północnej, przeprowadził w Rabacie konferencję „północno-afrykańską” z udziałem generalnego gubernatora Algeru Naegelena i generalnego rezydenta Tunisu Mons'a. Ci trzej przedstawiciele rządu francuskiego porozumeli się co do okrutniejszego jeszcze gwałcenia ruchu narodowego w krajach Afryki północnej, by wcielnie wykonać rozkazy swych amerykańskich mocodawców.

Imperialiści jednak zdają sobie doskonale sprawę z tego, że samymi tylko represjami nie uda im się zrealizować swych celów. Dlatego też pragnęli oni pójść na kompromis z częścią burżuazji — na tego rodzaju kompromis, który pozwoliłby na wzmocnienie reżimu ucisku i przyspieszenie w naszym kraju przy gotowań do nowej wojny światowej.

Po załamaniu się polityki, opartej na „Lidze Arabskiej”, jednoczącej reakcyjnych księżąt i baszów, tuniska burżuazja narodowa została zbita z tropu i szuka nowej drogi. W łonie tej daje się zaznaczyć pewne zróżnicowanie. Poszczególne nacjonalistyczne przywódcy otwarcie biorą kurs na politykę zmywy z imperialistami.

Propaganda możliwości porozumienia z imperialistami w celu zawarcia „honorowego” kompromisu nigdy dotąd nie była jeszcze prowadzona z takim natężeniem. Jak to się dzieje od chwili powrotu z Kairu Habib-Bungiba — przewodniczącego Partii Neo-Destur (partia za-

Mohammed Ennafoo Sekretarz Komunistycznej Partii Tunisu

dająca konstytucji w Tunisie), gdzie przebywał od przez 4 lata od chwili utworzenia Ligi Arabskiej. Po powrocie do Tunisu Burgiba oświadczył: „Mam nadzieję, że te przemiany czy też raczej wstrząsy światowe, których byliśmy ostatnio świadkami, zmuszą Francję i francuską kolonię — Tunis do okazania lepszego zrozumienia wzajemnego w celu właściwego rozwiązania sprawy Tunisu”.

Masy ludowe naszego kraju nie chcą wkrócić na drogę zmywy z ciemiężcami. Masy pragną wspólnymi siłami poprowadzić walkę o wyzwolenie narodowe Tunisu, o pokój, ziemię i chleb wraz z całym obodem demokratycznym i antyimperialistycznym.

Patrioci i demokraci, robotnicy i chłopcy Tunisu nie mogą pozostać obojętni w obliczu groźby wojny, zaostrożenia ucisku narodowościowego i pogłębienia się nędzy mas ludowych. Jeśli zachodząca obecnie wśród burżuazji narodowej dyferencja świadczy o tendencji pewnej części burżuazji do kompromisu z kolonizatorami, — to z drugiej strony, są też takie warstwy burżuazji, które nie zgadzają się z polityką zaostrożenia reżimu kolonialnego i przygotowują do nowej wojny.

Szerzący się ruch przeciw przygotowaniu do nowej wojny doprowadził do utworzenia komitetów obrony pokoju, w których zjednoczeni są patrioci i demokraci wszystkich kierunków politycznych — komuniści, członkowie partii-Destur (nacionaliści) i bezpartyjni.

Rząd kolonialny wszelkimi siłami stara się zniszczyć istniejącą jedność, stosując wszelkie środki i nie cofając się nawet przed jawnymi represjami. Tak np. w dniu 2 października 1949 r. projektowane w Tunisie manifestacje w obronie pokoju zostały zakazane przez rząd; przeciw masom ludowym rzucone zostały znaczne siły policji. Pomimo prowokacji i bestialstw policji, szerokie masy ludowe prowadzą walkę o wolność i pokój.

Na czele tej walki stoi klasa robotnicza Tunisu. Wprawdzie istnieje dwóch oddzielnych central związkowych (Robotnicze Zrzeszenie Związkowe i Powszechny Związek Robotniczy, oba wchodzące w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych) stanowi znaczną przeszkodę dla rozwoju ruchu robotniczego w Tunisie, masy pracujące zaczynają jednak przewyższać tę przeszkodę, wzmacniając jedność działania we wspólnych wystąpieniach w obronie swych bezpośrednich postulatów i w walce o pokój.

Życie robotników i pracowników umysłowych staje się coraz cięższe. Wzrasta bezrobocie, którego ofiarą pada przede wszystkim młodzież, nie mająca na ogół wykształcenia i określonego zawodu. Zdolność nabycia robotników zatrudnionych spada nieustannie. W okresie, samego tylko 1949 r. koszty utrzymania podniosły się prawie o 40 proc., gdy tymczasem płaca robotcza, która i w 1948 r. była na niesłychanie niskim poziomie, pozostała bez zmian. Do tego dodać należy rezultaty niedawnej dewaluacji franka, które doprowadziły do jeszcze znaczącego wzrostu cen.

Pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących oraz warstw

środkach wywołuje obrznięty wzrost niezadowolonych, co wpływa na wzmocnienie ruchu strajkowego.

W końcu 1949 r. górnicy Tunisu południowego, zjednoczeni w walce, przeprowadzili strajk, który trwał przez 45 dni. W dniu 6 stycznia robotnicy i pracownicy umysłowi okręgu tuniskiego, jak również robotnicy i pracownicy umysłowi w Ferryville, całkowicie wstrzymali pracę.

W niektórych gałęziach przemysłu tuniskiego odbyły się strajki protestacyjne przeciw wysłaniu żołnierzy tuniskich do Viet-Namu.

W okręgu stajskim, w którym rządził towarzystwo Sfax - Gafsa i w wielu obszarach, chłopcy podjęli walkę o ziemię, którą chcieli im za brać. W odpowiedzi na te wystąpienia władze miejscowe zorganizowały przeciw chłopom prawdziwą eksi-

pedycję zbrojną i dokonywały dziesiątków aresztowań. W domach chłopskich oraz w lokalu Komitetu Chłopskiego w Sfax dokonano rewizji. Nie zachwiała to jednak ducha bojowego chłopów, którzy kontynuują swą walkę.

Komunistyczna Partia Tunisu, wierna nauce marksizmu - leninizmu, powołana jest do tego, by stanąć na czele ruchu narodo- wozwolenia naszego narodu.

Owoce rozwijająca się walka wszystkich sił antyimperialistycznych, konsekwentna polityka Związku Radzieckiego, stojącego na straży pokoju i wolności narodów, walka francuskiej klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznej — przeciwko rządowi kolonialnym ciemiężców, otwierają obrznięty możliwości przed naszym ruchem.

Komunistyczna Partia Tunisu w tej chwili wszystkie siły, by szerzej jeszcze rozwinąć walkę o wyzwolenie narodowe, o pokój, ziemię i chleb.



Podpory Kuomintangu

Udział robotniczych ekip łączności w walce o nową wieś

Ruch łączności robotników z pracującymi chłopami ma już duże osiągnięcia. Remont maszyn w S. O. M-ach i w indywidualnych gospodarstwach odegrał w wielu gminach i gromadach poważną rolę. Nie mniej ważnym było przekazywanie chłopom przez robotników doświadczenia i umiejętności obsługi maszyn. Tam, gdzie docierają ekipy, zmniejszają się koszty maszyn z powodu drobnych uszkodzeń i wzrasta ich produkcyjne wykorzystanie.

Ekipy łączności, stosując się do wskazań Partii, rozszerzają, w miarę zdobywania doświadczeń, zakres swej pracy, pomagając chłopom w walce klasowej przeciw kapitalistom wiejskim. Przykładów na to

można przytoczyć wiele. Oto jeden z nich: robotnicy z ekipy huty „Częstochowa” pomogli chłopom gromady Staropole zdezasować kilkę pasoszytów, wśród której wyróżniali się: kierownik spółdzielczego sklepu — malwersant, kombinator oraz wójt — malwersant. Pączka ta została rozbita mimo jej kumoter- skich stosunków z niektórymi członkami Partii.

Powstające coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne i zastraszająca się walka klasowa stawiają nowe zadania przed ruchem łączności. Spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej przeciw bogaczom wiejskim; utrzymanie jednolitości członków utrzymuje produkcję w biednych i średniololnych chłopach, niezrzeszonych przeciw bogaczom, rozstrzyga o zwycięstwie socjalistycznej przebudowy wsi. Ekipy łączności, dzieląc się z chłopami doświadczeniem swej walki o jedność polityczną i jedność związków zawodowych pomagają chłopom w zwycięstwie nad bogaczami. Świadczy o tym przykład spółdzielni produkcyjnej Wójcice, gdzie ekipa kolejarzy, remontując maszyny chłopów, zrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej i niezrzeszonych, przez jednoczesną pracę polityczną ułatwia usunąć nieporozumienia między nimi, dzięki czemu do spółdzielni przystąpiło kilkunastu nowych członków.

Rezolucja Biura Politycznego KC PZPR z listopada ub. roku mówi „...o powołaniu lub niepowołaniu akcji współdziałania produkcyjnego chłopskiej decyzji w ogromnym stopniu postawa kobiet wiejskich”.

Jak dużo mogą pomóc w przelamaniu niechętnie niejednokrotnie postawy tych kobiet robotnicze, biorące udział w ekipach, świadczy praca robotnicza z ekipy Centrali Ma-

szyn Drogowych. Dzięki nim Kółko Gospodyń Wiejskich, które powstało przy ich współdziałaniu w gromadzie Wysocice i którym ekipa ciągle opiekuje się, brało czynny udział przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej.

Najbliższym argumentem, wobec którego bezsilna jest propaganda bogaczy wiejskich i ich popleczników, jest dobrze działająca spółdzielnia produkcyjna. Z doświadczeń istniejących już spółdzielni wynika, że sprawne działanie zależy od dyscypliny pracy i od wprowadzenia dniówki obrachunkowej, opartej na normach.

Pełne zrozumienie dla tej tak ważnej kwestii wykazali robotnicy ekipy PPB Nr. 1 w Warszawie, którzy wydanie pomogli członkom spółdzielni produkcyjnej w Głosce wie przy zaprowadzeniu dniówki obrachunkowej, a zwłaszcza przy opracowaniu norm, służąc członkom spółdzielni doświadczeniami z własnego terenu pracy. Od tej chwili zainteresowanie pracą w spółdzielni mocno się zwiększyło, czego dowodem jest znaczny wzrost ilości przeprowadzonych dniówek, których ilość przy rozdziale dochodów decyduje o wysokości dochodów każdego członka spółdzielni.

Coraz bardziej przybierający na sile ruch włączenia się wsi polskiej, w ogólny nurt marszu do socjalizmu nakłada na robotnicze ekipy łączności nowe, zwiększone zadania i obowiązki wspierania i pogłębienia ruchu ruchu, utrwalania osiągniętych już zdobyczy.

Wzrost znaczenia i rozszerzenia zakresu pracy politycznej ekip wymaga wzmoczonego udziału członków Partii w ekipach oraz udziale imi troskliwość pomocy ekipom ze strony Komitetów Powiatowych i Komitetów Gminnych.

Dekoracja 113 kolejarzy orderem „Sztandar Pracy” i Krzyżami Zasługi

W dniu 27 bm. w gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie minister komunikacji inż. Jan Rabanowski, w imieniu Prezydenta RP, dokonał dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 113 najbardziej zasłużonych kolejarzy i pracowników resortu komunikacji. Ordery „Sztandar Pracy” i II klasy otrzymało 72 kolejarzy, 40 — Krzyże Zasługi, inż. S. Owczarski otrzymał Krzyż Kawalerski „Odrodzenia Polski”.

Podczas uroczystości, zorganizowanej z tej okazji, min. Rabanowski, zwracając się do odznaczonych, stwierdził, że przede wszystkim ich zasługą, jako wyróżniających się pra-

cowników resortu komunikacji, jest wykonanie zadań nałożonych kolejni- ctwu przez Plan 3-letni. „Zycząc wam — oświadczył minister — dalszych sukcesów w wielkiej i trudnej pracy, jaka stoi przed nami w obronę Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce”.

W dalszym ciągu uroczystości, po odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki, nastąpiła dekoracja. Wśród odznaczonych znajdują się robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy parowozowni, konduktorzy, szoferzy, kasjerki, inżynierowie i przedstawiciele wszystkich innych działów resortu komunikacji.

Mimo szykan i grózb górniczy amerykańscy kontynuują strajk generalny

NOWY JORK. — Górniczy amerykańscy nadal strajkują, domagając się zawarcia nowej umowy zbiorowej. Rząd uciska się do wszelkich możliwych środków, aby zniszczyć strajkujących górników. Muszą rezygnować z pracy, gdzie są fotografowane i bierze się od nich odciski palców.

W sferach gospodarczych stwierdza się, że brak węgla w fabrykach i miastach w związku ze strajkiem górników doprowadził do zupełnej dezorganizacji życia ekonomicznego we wielu Stanach.

lu bezpieczeństwa tego miasta John son ogłosił rozporządzenie na mocy którego wszystkie osoby, zbierające produkty lub fundusze dla rodzin strajkujących górników, muszą rejestrować się w policji, gdzie są fotografowane i bierze się od nich odciski palców.

W sferach gospodarczych stwierdza się, że brak węgla w fabrykach i miastach w związku ze strajkiem górników doprowadził do zupełnej dezorganizacji życia ekonomicznego we wielu Stanach.

Próby „legalizacji” faszystowskiej tyranii

Deklaracja Greckiej Partii Komunistycznej w sprawie komedii wyborów w Grecji

BUKARESZT (PAP). — Radio Wolnej Grecji ogłosiło deklarację KC Greckiej Partii Komunistycznej, która przedstawia sytuację w kraju przed tzw. „wyborami”.

Głównym aktualnym zadaniem plutokratycznej oligarchii greckiej, służącej Amerykanom — stwierdza m. in. deklaracja — jest pospieszne przeprowadzenie wyznaczonych na 5 marca „wyborów” w stosunkach strasliwego terroru. Droga tych pseudo-wyborów monarcho-faszystów chce przeszkodzić przegrupowaniu i ponownemu powstaniu sił ludowych. Pragnie on równocześnie „legalizować” trwanie tyranii faszystowskiej i przychylić się do realizacji celów imperializmu amerykańsko - angielskiego w Grecji.

Reżim monarcho-faszystowski, wobec bankructwa swych stronniczo politycznych, oddaje obecnie najważniejsze stanowiska klucze militarnym Papagosa, naczelnemu dowódcy armii monarcho-faszystowskiej.

Wbrew swym przyrzeczeniom rząd ateński nie zdołał rozwiązać wielkich problemów trapiących kraj. Grecja pogrążona jest nadal w chaosie, cierpi głód i terror. Kraj został zaprzędany cudzoziemcom.

„Wybory” z 5 marca nie mają nic wspólnego z wolą narodu greckiego. Grecja przekształciła się dzisiaj w obszar koncentracji dla demokratycznych obywateli. Uwięzionych jest

70 tys. bojowników ludu. Partia i organizacje demokratyczne postawiono poza prawem. W tych warunkach „wybory” z 5 marca są istną farsą.

Deklaracja stwierdza na zakończenie, że zapewnienie narodowi greckiemu wolności i pokoju może nastąpić jedynie na podstawie propozycji wyszczególnionych w swoim czasie przez delegację radziecką w ONZ. Grecka Partia Komunistyczna wzywa lud grecki do utworzenia jednolitego frontu demokratycznego pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Piraci brytyjscy bombardują plantacje, szkoły i osiedla na Malajach

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, samoloty brytyjskich sił lotniczych zbombardowały chińską szkołę powszechną w Johore na Malajach, zrzucając bomby burzące. Wielka część zabudowań szkolnych uległa zniszczeniu, kierownik szkoły i 12 dzieci odnieśli rany. Ponadto od bomb zrzuco-

nych w pobliżu szkoły zginęło, lub zostało rannych wiele innych osób. Należy podkreślić, że od czasów wprowadzenia przez władze brytyjskie stanu wyjątkowego na Malajach, samoloty RAF już wiele razy bombardowały plantacje i osiedla ludności chińskiej. Wywołało to oburzenie wśród Chińczyków zamieszkałych na Malajach.

Holenderscy imperialiści boją się delegacji pokojowej

HAGA (PAP). — Władze holenderskie zabroniły delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju prawa wjazdu do Holandii.

Delegacja ta miała przedstawić parlamentowi holenderskiemu propozycje, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Oddział Łódzki Związku Dziennikarzy w oparciu o wytyczne III Plenum KC PZPR zmienia dotychczasowy styl pracy

Ubiegłej niedzieli w lokalu Związku Dziennikarzy — odbyło się walne zebranie Oddziału Łódzkiego Związku Dziennikarzy R. P. przy współudziale sekretarza generalnego Zarządu Głównego — tow. Strzeleckiego oraz przedstawicieli ORZZ — tow. Garińskiego. Tematem obrad było zagadnienie oparcia pracy dziennikarzy i działalności organizacyjnej o uchwały III Plenum KC PZPR, oraz ostatniego plenum ORZZ. Dokonano również wyboru nowych władz oddziału Związku. Obradom przewodniczył tow. Kosicki.

Ożywiona dyskusja wywołała sprawozdania ustępującego Zarządu, Komisji Szkoleniowej, Współzawodnicstwa Pracy, Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Dziennikarze wskazywali na niedociągnięcia w dotychczasowej pracy Oddziału Łódzkiego, na brak pomocy ze strony Związku w organizowaniu kursów szkoleniowo-ideologicznych i zawodowych. Wiele czasu poświęcono również sprawie korespondentów robotniczych i chłopskich. To, że korespondenci tacy istnieją przy redakcjach jest wyłącznie zasługą poszczególnych zespołów redakcyjnych, Związek bowiem nie otaczał ich żadną opieką. Związek zanie dbał również sprawę pomocy w pracach zespołów fabrycznych gazetek ściennej i w tym wypadku także redakcje same wystąpiły z inicjatywą. Podkreślono również konieczność systematycznej pracy grup związkowych w redakcjach, które do tej pory nie przejawiały należytej żywości. Nawiązując do uchwał III Plenum KC PZPR dziennikarze wskaza-

li na konieczność wzmocnienia rewolucyjnej czynności w szeregach członków Związku.

Delegat ORZZ — tow. Gariński w imieniu Okręgowej Rady podał do wiadomości, że ORZZ będzie otaczała opieką pracę Związku Dziennikarzy. Zwrócił także uwagę na konieczność wzmocnienia łączności dziennikarzy z klasą robotniczą.

Tow. Strzelecki — sekretarz Zarządu Głównego Związku, omawiając wytyczne pracy Związku na najbliższe przyszłość, powiedział m. in.: „Przełom w pracy Związku nie dokonuje się jednego dnia, musimy przełom ten realizować w codziennej pracy, na długiej fali”.

Na zakończenie tow. Strzelecki wezwał dziennikarzy łódzkich do żmudnej i wytrwałej pracy w tym kierunku.

Do nowego Zarządu Oddziału wybrani zostali: tow. Krowiec, Lemiesz, Turkiewicz, Sawicki, Kosicki, Szumlewski, Uzdanski, Jędrkiewiczowa, Gumkowska, Schabowska i Babiński. W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Królowski, Safrin i Szczepańska, do Sądu Koleżeńskiego tow. tow.: Beatus, Kofta, Rudnicki, Kawczakowa i Szumska.

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której Walne Zebranie wzywa wszystkich członków Oddziału do realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum ORZZ — w walce o wzmocnienie efektywności rewolucyjnej. Rezolucja wzywa również do zmiany dotychczasowego stylu pracy.



PROMYK

Na HARCERSKICH mistrzostwach narciarskich w ZAKOPANEM

Na stacji kolejowej w Zakopanem spotkali się w ubiegły piątek zawodnicy i zawodniczki z całej Polski. Na dworcu wyrósł las nart, a wesoly ludźk harcerski wysypał się długą kolumną na ośnieżoną zakopiańską drogę. Jutro zaczyna się Ogólnopolskie Harcerskie Mistrzostwa Narciarskie, więc dziś trzeba się wyspać po długiej podróży, a jutro na start.

Otwarcie zawodów nastąpiło przy stacji kolei zębatej na Gubałówkę. Do zawodników przemówił serdecznie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, druh Berek.

Konkurencję w mistrzostwach rozpoczął bieg patrolowy: dla chłopców i dziewcząt od lat 11 do 13 na dystansie 2 i pół kilometra, a dla zawodników od lat 14 do 15 odległość wynosiła 4 kilometry.

Bieg patrolowy był bardzo ciekawy.

Trasa jego wiodła poprzez las i na przełaj przez pole. Ale nie wystarczyło tylko jechać, trzeba było na trasie pokonać wiele przeszkód. — Odczytać pisany alfabetem Morséa list, który wskazywał dalszy kierunek biegu i miejsce na skraj lasu, gdzie znajdował się człowiek, któremu należało udzielić pierwszej pomocy, obanda-

żować zlaną nogę, odtransportować na nartach do lekarza a następnie dalej trasą, oznaczoną czerwonymi chorągiewkami, dotrzeć do mety.

Wzięli więc obandażowanego rannego i ponieśli we wskazanym kierunku, a spotykani po drodze przechodnie widząc zbolalą minę „rannego”, chcieli śpieszyć z po-

możą wiozącym go harcerzom. Dopiero po dłuższej chwili nieporozumienie się wyjaśniło.

W wyniku biegu patrolowego po obliczeniu przez komisję sędziowską punktów, okazało się, że grupa harcerska z województwa łódzkiego zajęła czwarte miejsce, kończąc bieg w 51 minut.

Drugiego dnia zawodów, w niedzielę, odbyły się: bieg zjazdowy, slalom-gigant i skoki.

Na zakończenie zawodów rozdano wspaniałe nagrody zwyciężcom zespołom młodych narciarzy.

Wśród nagród były: narty, buty, kostiumy narciarskie, piłki i wiele różnego sprzętu sportowego.

Wieczorem wioząc nagrody, pełni radosnych, niezatartych wrażeń powracali harcerze oraz harcerki na dworzec kolejowy. Mistrzostwa się skończyły, trzeba było śpieszyć do domów, do szkół. Młodzi zawodnicy odjechali z Zakopanego z mocnym postanowieniem, że w przyszłym roku spotkają się znów na białym szlaku i szlachetna walka o pierwszeństwo będzie jeszcze ciekawsza a wyniki lepsze, niż w r. 1950.

Z. M.

Dzieci piszą do Promyka

JERZY PIETRZAK, ŁÓDŹ.

Melodie i piosenki w filmach radzieckich długo pozostają wraz z treścią akcji w pamięci widza. Wprawdzie trudno od razu zapamiętać słowa pieśni, ale wtedy możemy wziąć do pomocy zbiory pieśni i to sprawa wielce ułatwia. Tekstu piosenek, które słyszałem na filmie p. t. „Słuby Kawalerskie” nie posładamy, poszukaj w śpiewniku „25 pieśni radzieckich”, znajdziesz tam wiele pięknych piosenek z nutami. Dziękuję za pozdrowienia.

JADZIA SKONIECZNA I FRĘDZIA TOKARCZYK Z PABIANIC.

Przysłałyście do Redakcji dwa wiersze bez żadnych wyjaśnień. Domyślam się, że pragniecie usłyszeć ich ocenę. Dam Wam jedną radę: czytając dużo dobrych wierszy i wtedy same zobaczycie, jak wiele jeszcze trzeba się nauczyć, aby stworzyć wartościowy wiersz. To Wam powie, czy macie dość sił i zdolności, by dobrze pisać, czy też lepiej przestać tracić czas na wiersze. A więc, pamiętajcie, najpierw dużo czytaj i uczy się, a potem samym próbować pisać.

ZYGMUNT KAZIMIERCZAK, OZORKÓW.

Niewiele zrozumiałem z Twojego krótkiego listku. Wyglądało to tak, jakbyś bardzo się śpieszył, pisząc list do „Promyka” i zapominał opowiedzieć nam o swojej pracy w drużynie harcerskiej, co sam w liście obiecałeś. Mam nadzieję, że w następnym liście poprawisz się.

JERZY DYMKOWSKI, OZORKÓW.

Dziękuję za list i pozdrowienia. Napisz nam, jak Wasza drużyna opracowanie gazetek, jakie zamieszczacie w niej artykuły? Ciekawy jest też, jak w Twojej szkole uczą się koleżanki i koledzy, czy harcerstwo bierze udział w walce z niedostatecznymi ocenami?

WIESŁAW DUCZYŃSKI, PABIANICE.

Planu modelu szybówka, który widziałeś w „Promyku”, niestety, w Redakcji nie posiadamy. Możesz jednak sporządzić równie piękny szybko-wiec według planów, które znajdziesz w tygodniku młodzieży lotniczej „Skrzydła i Motor”. Życzę „pomysłnych wiatrów” dla Twojego szybówka, który pragniesz zbudować.

REDAKTOR

ARKADIUSZ GAJDAR

DEPESZA

I leżała teraz głęboko pod śniegiem. Może upadła na ścieżkę i podniosł ją jakiś przechodzień. Tak czy inaczej — ale pudełko i cała jego zawartość, jak również nierozpieczona depesza przepadła na wieki.

Po powrocie do domu Czuk i Hek milczeli przez długi czas. Już się pogodzili, ponieważ wiedzieli, że obaj dostaną burę od mamy. Ale Czuk, który był o cały rok starszy od Heka, bojąc się, aby nie został surowiej ukarany, wpadł na pomysł:

— Wiesz co, Hek? A co, jeżeli my nic nie powiemy mamie o depeszy? Też wielka rzecz — depesza! Nam bez depeszy jest też wesoło.

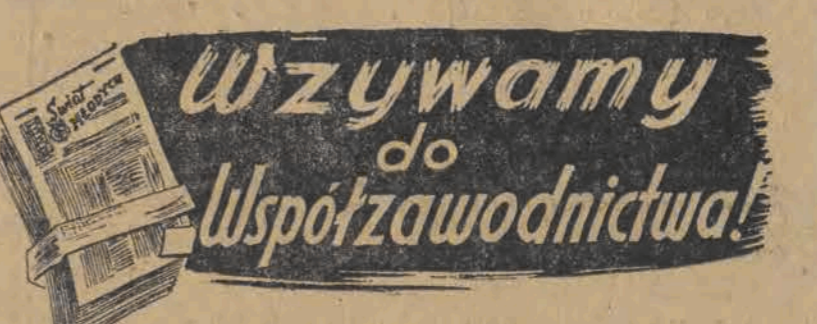
— Kłamać e wolno, — powiedział Hek wdychając. — Mama zawsze za kłamstwo jeszcze bardziej się gniewa.

— A my nie będziemy kłamać, — powiedział wesoło Czuk. — Jeżeli zapyta: „gdzie jest depesza” — powiemy. Jeżeli zaś nie zapyta, po co mamy pierwsi wyskakiwać, nie jesteśmy przecież lizuchami!

d. c. n.



Radość życia i szczęście maluje się na twarzach tych pięciorga roześmianych pionierów. I nie dziwnego. Doznali oni nie zwykłego wyróżnienia — przypadł im w udziale zaszczyt na uroczystym zebraniu w Wielkim Teatrze w Moskwie złożenia życzeń Generalissimusiowi Józefowi Stalinowi w dniu 70-lecia Jego urodzin. Uczynili to z zapałem i z gorącego serca — nie tylko w imieniu dzieci radzieckich, ale również dzieci wszystkich narodów.



Chojny czy Bałuty?

W wielkiej fabryce hućczą potężne maszyny. Polyskiwliwie wirują w zawrotnym pedzie niezliczone metalowe kółka, suną nieprzerwanie transmisje. Cały mechanizm dygocze nieustannym rytmem pracy. Przy maszynach stoją ludzie, ich sprawne, pracowite ręce kierują tym twórczym ruchem. Tutaj powstają nowe rekordy pracy, poprzez systematyczną racjonalizację, wytrwałość, pomysłowość, robotnicy uzyskują coraz to lepsze wyniki, wytwarzają coraz to doskonalsze towary.

Ale czy tylko w fabrykach, kopalniach, w gospodarstwach rolnych ma rozwijać się współzawodnictwo, mają powstawać nowe rekordy pracy?

— Mało! Mało! Trzeba więcej, lepiej produkować, zdobywać, rozszerzać — mówią robotnicy.

— Mało! — powiedziała młodzież harcerska z hufca Łódź-Chojny. Mało mamy prenumeratorów naszego harcerskiego pisma „Świat Młodych”, musimy zwiększyć prenumeratę, ustalić w tej dziedzinie nasz nowy re-

kord! Ale niški dotychczasowy stan prenumeraty zaznacza się nie tylko na terenie hufca Łódź-Chojny. Trzeba zwiększyć prenumeratę i na innym terenie! Wzwiemy drugi hufiec do współzawodnictwa — postanowili harcerze z Chojen. I ustalili takie zobowiązanie:

„Harcerki i harcerze hufca Łódź - Chojny postanawiają wznieść czytelnictwo „Świata Młodych” wśród swych koleżanek i kolegów szkolnych i zwiększyć prenumeratę pisma z 70 do 500 egzemplarzy.

Każda z drużyn postanawia pozyskać jak największą ilość prenumeratorów dla „Świata Młodych”, prowadząc na tym odcinku współzawodnictwo między sobą.

Jednocześnie hufiec Łódź - Chojny wzywa do współzawodnictwa w tej dziedzinie — hufiec Łódź - Bałuty!”

Koleżeńskie współzawodnictwo między Chojnami i Bałutami zapowiada się naprawdę ciekawie. Zobaczymy jakie będą wyniki.

— No niech będzie tak! — zgodził się Hek. — Jeżeli nie trzeba kłamać, to tak właśnie zrobimy. Toś dobrze wymyślił Czuk.

I zaledwie zdążyli dojść do tego wniosku, gdy weszła matka. Była bardzo zadowolona, ponieważ dostała dobre bilety na podróż, jednakże od razu zauważyła, że jej drodzy synowie mają smutne twarze, a oczy zapłakane.

— Powiedźcie, obywateli, — powiedziała matka, strząsając z siebie śnieg — z jakiego powodu w mojej nieobecności była bójka?

— Bójki nie było — powiedział Czuk. — Tylko chcieliśmy się po bić, ale od razu rozmyśliłmy się.

UCZNIOWSKA solidarność



Mirek usiadł na swym ulubionym miejscu. — przy oknie.

Stąd wyraźnie widać było gołę, pocierające od wczesnej, zbudzonej ciepłem słońca wilgoci, pnąc drzew z wyciągniętymi ku górze bezlistnymi koronami gałęzi. Dalej, za ogrodem czerwienił się wysoki mur fabryczny, a nad nim widać błękitny skrądek nieba, utkanego smużkami białego dymu z licznych kominów.

Przy swym oknie Mirek najlepiej umiał przygotowywać lekcje, zastanawiając się nad pochłaniającymi go zagadnieniami.

Miał zatem „natchnienie”, jak sam to określał.

Teraz Mirek przypomniał sobie ostatnią lekcję języka polskiego.

Nauczyciel wywołał do odpowiedzi Bolka „Krzywonosą”. Zadał mu pytanie z ćwiczenia, które mieli opracować w domu.

Bolek lekcji nie przygotował, a nie chciał się przyznać do tego przed nauczycielem, więc skłamał, że ćwiczenia tego nie zadano na dziś. Powiedział — „nie zadano” — a zatem w imieniu całej klasy i nikt nie zaprzeczył, ba, nawet pare głosów przytaknęło, przez „solidarność”. Inni milczeli, żeby nie okazać się niekoleżeńskimi.

Tak było na lekcji polskiego. Mirek wstydy się przed sobą swego milczenia, tej źle pojętej

solidarności koleżeńkiej. Przecież to było oczywiste kłamstwo! Długo jeszcze Mirek siedział przy oknie, aż powziął postanowienie — „Nie możemy wszyscy kłamać dlatego, że jeden leń nie przygotował lekcji” — mówił na drugi dzień na zebraniu klasowym Mirek — „Przyznacie sami, że to bynajmniej nie jest solidarność, lecz tchórzostwo”.

— Tak, Mirek ma rację — odpowiedział zastępowy Lutek — Powinniśmy nauczyć się powiadać właściwie solidarność

organizując pomoc koleżeńską w nauce, kółka naukowe, wspólne imprezy i zgodną współpracę klasową. To jest dobre pojęcie, po harcersku, solidarność uczniowska!”

W tydzień później rozpoczął wspólną naukę pierwszą zespół samopomocy koleżeńkiej w Mirkowej klasie. Przerabiano ćwiczenia z języka polskiego.

Obok Mirka siedział Bolek „Krzywonos” i pilnie pisał w długich, wąskich liniijkach zeszytu zadane ćwiczenie.

biorą udział w zbiorcach szkolenia, organizowanych przez Komendę Hufca Harcerskiego w Rawie Mazowieckiej.

Kierownik szkoły pomaga drużynom w pracy i wkrótce harcerze mają otrzymać oddzielną izbę dla swej pracy świetlicowej.

Drużyny organizują obecnie samopomoc w nauce i na pewno w przyszłości nikt tu z harcerzy czy harcerki nie zostanie na drugi rok w tej samej klasie. Harcerzy w szkole stale przybywa i niewątpliwie niezadługo tutejsi uczniowie przystąpią do organizacji harcerskiej.

Drużyny w Wilkowicach mają trudniejsze warunki pracy, niż drużyny miejskie. Ale praca tam jest niemniej ciekawa i wyniki dobre, a zadowolenie ze spełnionego obowiązku wielkie.

Drużynom wilkowieckim i ich młodym drużynowym życzymy powodzenia w pracy!

korespondent „Promyka”
Janek B.

(ciąg dalszy)

Ale jak jastrząb, który chwytając pisklą pod nosa gapiącej się kury, tak Hek wyrwał Czukowi z rąk metalowe pudełeczko. Jednym suszem wskończył na parapet i wyrzucił pudełko przez otwarty lufcik.

Skrzywdzony Czuk głośno wrzasnął, i z krzykiem: „Depesza, depesza”, w samym palcu, bez kałozy i czapki wyskoczył na podwórze.

Poczuwszy, że stało się coś złego, w ślad za Czukiem popędził Hek.

Ale na próżno szukali metalowe go pudełka, w którym leżała przez nikogo jeszcze nie przeczytana depesza. Może wjadła do zasady śniegu!

— No niech będzie tak! — zgodził się Hek. — Jeżeli nie trzeba kłamać, to tak właśnie zrobimy. Toś dobrze wymyślił Czuk.

d. c. n.

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 - Pow. Kom. M. O.
33 - Miejski Posterunek MO.
41 - Straż Pożarna
30 - Starostwo Powiatowe
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 - Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 - Urząd Zdrowia
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpie. Społeczna
7 - Walenta, Apteka
52 - Chacińska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem”
90 - Pogotowie Sanit. PCK
89 - Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Psy

trzeba trzymać na uwięzi

uczeń padł ofiarą lekceważenia zarządzeń

Już niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że w Kutnie znajduje się wiele bezpańskich psów, które zagrażać mogą życiu przechodniów. Psy te wędrują się ulicami naszego miasta często całymmi stadami.

W dniu 24 lutego 8-letni uczeń kutnowskiej szkoły — Zbigniew Kowalewski dotkliwie pogryziony został przez psa, którego właścicielem okazał się ob. Dębicki, zamieszkały w Kutnie.

Chłopiec przewieziony został natychmiast do Szpitala Powiatowego w Kutnie, a właścicielem psa zajęła się Milicja Obywatelska.

Na marginesie tego przykrego wypadku apelujemy do władz MO, aby jak najprzekładniej karały tych wszystkich posiadaczy psów, którzy nie przestrzegają zarządzeń władz miejskich i nie trzymają psów na uwięzi.

POWAŻNE REZULTATY

daje wprowadzenie planowości do skupu zboża
Trójki zbożowe województwa łódzkiego spełniają swe zadania

O tym, że planowanie konieczne jest w każdej dziedzinie życia gospodarczego nie trzeba już dzisiaj przekonywać. Niezależnie od tego, czy to będzie gałąź przemysłu, czy też odcinek gospodarki rolnej, potrzebny jest plan, przy pomocy którego regulowałoby się pracę w danym zakresie.

Potrzebę wprowadzenia ścisłego planowania odczuliśmy ostatnio również w akcji skupu zboża. W ubiegłym roku skup przebiegał na ogół pomyślnie i dawał pożądane rezultaty. Na początku jednak obecnego roku dały się zauważyć próby podważenia skupu przez bogaczy wiejskich, którzy wykupywali masowo od biednych chłopów zboże, a zwłaszcza pszenicę, by potem sprzedawać je w spekulacyjnych cenach.

W wyniku ich działalności akcja planowego skupu zboża towarowego na terenie naszego województwa rozwija się coraz pomyślniej. Zostały dzięki energicznej postawie trójek gromadzkich i gminnych, zlikwidowane wszelkie zakłócenia w aparacie skupu, a sam przebieg skupu uregulowano z użycowaniem maszyn omiotowych i wialni spódnizających z ośrodków maszynowych, koniecznych do czyszczenia nasion.

Już w dniu 20 bm. pięć powiatów naszego województwa zameldowało wykonanie miesięcznych planów skupu zboża w 100 procentach. Bez względu, jak zwykle we wszelkich akcjach, przodują i tutaj powiaty biedne, zamieszkiwane przeważnie przez chłopów małorolnych. Do takich powiatów należą opoczyński i konecki. Ale i inne powiaty województwa także w szybkim tempie zbliżają się do realizacji swoich planów miesięcznych.

W tych powiatach, gdzie trójki bardzo energicznie przystąpiły do przeprowadzania planowego skupu zboża, bogacze wiejscy zaprzestali spekulować zbożem, a posiadane zapasy odstawią na spółdzielcze punkty skupu. Tak jest w powiecie kutnowskim, łęczyckim, łowickim.

Energiczna postawa trójek zbożowych, we wszystkich przypadkach wrogiej działalności bogaczy, pozwala na skuteczną interwencję. Między innymi w gromadzie Kaleń Duża w powiecie kutnowskim wykryto w stogach miejscowych bogaczy kilkadziesiąt kwintali wymłóconej pszenicy i żyta. Zboże to bogacze musieli odstawić do punktów skupu.

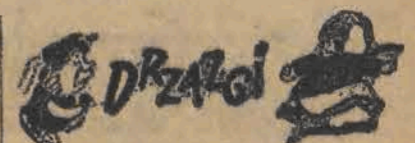
To, że praca trójek jest skuteczna na mówią nam przykłady. Oto gmina Rdutów w powiecie kutnowskim jeszcze w styczniu znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc w akcji skupu na terenie powiatu. Dziś dzięki dobrej pracy trójki zbożowej w skład której weszli dwaj małorolni Franciszek Dziegielewski i Roch Krasicki oraz robotnik rolny Władysław Danelski, gmina ta znajduje się na przodującym miejscu w powiecie.

Praca trójek zbożowych na terenie województwa łódzkiego spot-

kała się z największym poparciem partii politycznych, terenowych rad narodowych i wszelkich instytucji rolniczych. Ta współpraca daje bardzo pozytywne wyniki, a o tym jak bardzo była i jest konieczna dowiadujemy się od członka trójki gromadzkiej małorolnego chłopca Stanisława Zielińskiego ze wsi Wola Pierowa.

Początkowo nie potrafiliśmy zorganizować sobie dobrej pracy, aby dawała ona pomyślnie wyniki — stwierdza on. — Dopiero pomoc udzielona nam ze strony czynników partyjnych naszej gminy, a w szczególności ze strony PZPR, która za pomocą prelekcji i akcji uświadamiającej wśród małych i średniorolnych, umożliwiła nam właściwe przeprowadzenie wśród rolników planowej akcji skupu.

Teraz już nikt nie czeka w kolejkach, nikt nie odjeżdża z powrotem ze zbożem do domu, a bogacze nie próbują już spekulacji. Trójki zbożowe spełniają swe zadanie.



Nieudany wywiad

Z powierzzonego mi zadania obliczyć waleń sobie wywiadzić się należy. Kupiłem notes, ołówki i pośpiesznie udałem się na stację, aby oczekiwać przyjazdu zawodników kutnowskiej „Stali”.

Aha — myślałem sobie — inne trzeba zadawać pytania, gdy wrócę, jako zwycięzcy, inne, w wypadku, gdyby nie udało się im przywieźć z sobą do Kutna cennych punktów. Będę pytał o przebieg meczu, o postawę naszych zawodników, o poszczególne wagi.

Pociąg wjechał na stację. Chłopcy wylegli z wagonów, ale miny nie wskazywały niczego dobrego. Pewnie przegrali — pomyślałem — i natychmiast... wziętem się do pracy. Kiedy zadałem pierwsze pytania, zjawili się kierownictwo klubu i... odmówili udzielenia wywiadu. „Jesteśmy zmęczeni”, „nie mamy czasu” — mawiali. Proponowałem przyjść zatem później, ale i ten projekt nie został przyjęty. Długo rozmowy, ale nurtowała mnie myśl, dlaczego spotkanie otaczane jest taką tajemnicą. Aż tu nagle rozszalał się na Kutnie „straszna” wiadomość: „Stal” przegrała i to sromotnie. Aha, więc dlatego odmówiono mi udzielenia wywiadu? Dlatego, że przegrali i aż... No, skoro tajemnica, to nie ujawnimy.

I powiedzcie teraz, czy mogłem wy pełnić polecone mi zadanie, czy „ki bice” doczekali się wyników, czy klubowi jest w porządku?

Odpowiedź brzmi: — nie. Ale ja tym się tak bardzo nie przejmuję. Zamiast wywiadu napisałem „drzazgi”, które poświęcam niektórym działaczom i zawodnikom ze „Stali”. Teoś Kaszka

Trzeba przełamać lody nieufności

Nie ma zawodów niedostępnych dla kobiet

Takie się już u nas utarło mniemanie zakorzenione, a niesłuszne, że wiele zawodów stanowi wyłączną domenę mężczyzn. Bo czy słyszeliśmy na przykład, aby dawniej kobieta była zdunem, cieślą, ślusarzem czy malarzem? Nie. Zawody te były dotychczas zupełnie niedostępne dla kobiet. Mówimy wprawdzie „były”, ale niestety często są i teraz. Wynika to nie z tego, że kobiety czują się do nich niepowołane, ale z niezrozumienia roli kobiety, z niewiary w jej siły. Urzędy zatrudnienia, które właśnie powołane są do kierowania ludźmi do odpowiednich prac, ciągle jeszcze wyżej wymienione zawody i szereg

innych rezerwują wyłącznie dla mężczyzn. Życie natomiast pokazuje wciąż, że kobiety potrafią pracować równie wydawnie i oszczędnie jak mężczyźni.

Tak na przykład było z murarstwem. Gdyby nie to, że Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane uruchomiło specjalne kursy instalacyjne, murarskie i ślusarskie dla kobiet, gdyby nie to, że znaczną część spośród nich udało się przekonać, zawód ten nadal byłby zupełnie niedostępny dla kobiet. A przecież wiemy, chociażby na przykładzie Warszawy, Łodzi i wielu innych miast polskich, że przeszkolone kobiety z powodzeniem spełniają zadania i wykonują swój zawód.

Alle ściągnięcie kobiet do murarstwa, zorganizowanie licznych kursów, jeszcze nie rozwiązuje całkowicie problemu. I inne zawody potrzebują coraz więcej nowych, wykwalifikowanych sił i inne branże zatem winny pomyśleć o zorganizowaniu odpowiednich kursów.

Na terenie naszego miasta i powiatu szkolenie zawodowe kobiet pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Możemy powiedzieć nawet, że zagadnienie temu nie poświęcono więcej uwagi, niż zainteresowano się tym przemianami w naszym odcinku. A przecież

ciężko do tego powołany jest również Powiatowy Związek Cechów Rzemieślniczych, który obok wielu innych, winien zorganizować kursy zawodowe dla kobiet. Urzeczywistnienie tego zamierzenia nie jest oczywiście możliwe bez współpracy z Ligą Kobiet i Kółkami Gospodyń Wiejskich. Te organizacje kobiece winny znaleźć wśród swoich członkiń chętnych do nauzenia się zawodu przędzeniem dla kobiet niedostępnego, winny tę akcję rozpropagować i łącznie ze związkami zawodowymi i Związkiem Cechów Rzemieślniczych zorganizować kursy zawodowe. Wiemy doskonale, że chętnych nie zabraknie, że kobiety powitają z radością tego rodzaju inicjatywę.

Sprawa jest niezmiernie wagi. Daje szeroki rzeszom kobiet nowego zawodu, wykorzystanie elementu kobiecego i zatrudnienie go na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego, to rękojmnia wykonania Planu 6-letniego, to znaczne powiększenie szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Nie wątpimy, że szkoleniem zawodowym zainteresują się powołane do tego czynnik i że powiat kutnowski nie pozostanie w tyle za innymi powiatami naszego województwa.

ZADANIA NAUCZYCIELSKICH ORGANIZACJI PODSTAWOWYCH

w walce o wyniki nauczania
Zespoły Samopomocy Naukowej muszą przystąpić do pracy

Niedawno w szkołach zakończyło się pierwsze półrocze. Wyniki nauczania z tego właśnie okresu nie są ślęstety zbyt zadawalające. Okazuje się, że szczególnie w szkołach średnich poważny procent stanowią młodzież, która na swoim koncie ma oceny niedostateczne. Fakt ten jest tym bardziej znamienity, że szkoły powszechne i zawodowe, poszczycić się mogą znacznie lepszymi wynikami. Cóż zatem wpłynęło na tak wyraźny odsetek niezadawalających wyników?

Przyczyn tego stanu szukać należy między innymi w starych, niezadających już egzaminu życia metodach odrabiania lekcji. Ciągłe jeszcze spotykamy się z tym, że uczniowie uczą się indywidualnie, a niedostateczna ilość niektórych podręczników uniemożliwia korzystanie z nich całej młodzieży. Dla tego też powołane zostały do życia Zespoły Samopomocy Naukowej, których zadaniem jest wspólna nauka, wspólne uzupełnianie wiadomości i dokształcanie mniej zdolnych, czy mniej pracowitych uczniów. Ale Zespoły Samopomocy Naukowej w kutnowskim są stanowczo za mało rozpropagowane i raczej należało do wyjątków. Jeśli nawet formalnie one istnieją, to w praktyce nie przejawiają większej działalności, nie wypełniają postawionych przed nimi zadań. I to jest w poważnym stopniu winą nauczycieli, którzy jeszcze nie doceniają znaczenia Zespołów Samopomocy Naukowej. Nauczyciele nie zainteresowali się również dostatecznie losem formalnie powołanych ZSN, zdając je niejednokrotnie jedynie na łaskę młodzieżowych kierowników.

we wprowadzić się nową formą pracy, jednak na wyższych uczelniach na przykład zdaly już egzamin.

A teraz odpowiedzmy sobie jak wyobrażamy sobie pracę wzorowego Zespołu Samopomocy Naukowej?

Warunkiem sprawnego działania ZSN jest regularność odbywania zebrania i przystosowanie programu do przerabianego w szkole materiału. Kierownicy zespołów, którymi muszą być wyróżniający się w nauce uczniowie, przed każdą wspólną nauką winni zapytać waga zgromadzonych o to co w wykładzie nie było dla nich zrozumiałe. Po wytłumaczeniu, uczniowie winni wspólnie odrabiać zadania lekcji i przedyskutować temat jaki przerabiają.

Zespoły Samopomocy Naukowej, prócz tego, że umożliwiają mniej zaawansowanym uczniom uzupełnienie braków, spełniają jeszcze i to ważne zadanie, że umożliwiają wspólne korzystanie z podręczników, których ilość nie zawsze jest dla wszystkich uczniów wystarczająca.

Wprowadzić ZSN w poważnym stopniu mogą wpłynąć na polepszenie wyników nauczania, jednak wysiłek ich nie da naprawdę dobrych wyników o ile nie będą tutaj współdziałać ogólna nauca cielska, a szczególnie Podstawowe Organizacje Partyjne nauczycieli. I w związku z tym koniecznością jest zastąpienie dotychczasowych międzyzakładowych komórek partyjnych kółkami zakładowymi, ściśle związanymi z danym zakładem naukowym. W ten sposób wszystkie sprawy zostaną zlokalizowane a organizacja partyjna będzie miała ściślejszy kontakt ze szkołą, uczniami, komitetem rodzicielskim i opiekuńczym.

Raz jeszcze podkreślamy, że szczególnie chodzi tu o szkoły średnie, które w stosunku do powzecznych osiągnęły wyniki o 16 proc. gorsze

Przed nauczycielskimi organizacjami podstawowymi stoi jeszcze jedno niezmiernie ważne zadanie. Muszą one interesować się życiem uczniów, badać przyczyny, które wpływają ujemnie na wyniki nauczania, tego czy innego ucznia. Rozumiemy to w ten sposób że nauczyciele winni przeprowadzić indywidualne rozmowy, zorientować się w trudnościach, przedsięwziąć kroki zmierzające do usunięcia niedociągnięć tam gdzie jest to możliwe.

Szkolnictwo w kutnowskim postawione jest na dość wysokim poziomie i to jest bezspornie zadaniem Inspektora Szkolnego. Ale i u nas minione półrocze nie przyniosło zadawalających wyników. I dlatego, aby temu zaradzić, trzeba natychmiast we wszystkich szkołach powołać do życia zespoły Samopomocy Naukowej, a tam gdzie one istnieją, uaktywnić je. Zespołami tymi winni opiekować się nauczyciele, winni służyć im pomocą i radą. Nie mogą temu zagadnieniu pozostać również obojętne, szkolne koła ZMP.

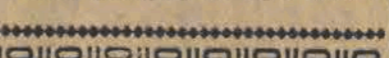
Nowe modele szybowców

Powiatow Oddział Ligi Lotniczej ożywia działalność
Na marginesie wyboru władz L. L.

Istniejąca od niedawna na terenie powiatu kutnowskiego Liga Lotnicza, intensywna praca zwróciła na siebie szczególną uwagę młodzieży. Młodzież entuzjastycznie „latających skrzydeł” od pierwszych chwil przystąpiła do energicznej pracy, której rezultaty są widoczne już dzisiaj. Ich zapał i młodzieńcza energia niwecza trudności, stojące na drodze aktywizacji życia lotniczego. A trudności jeszcze istnieją. Przede wszystkim mamy tu na myśli to, na co uskarżają się członkowie Ligi, a mianowicie, brak zainteresowania ze strony ojców naszego miasta. Modelarnia nie może uzyskać odpowiedniego lokalu, a brak jego zupełnie uniemożliwia pracę.

Tworusem, pracownikiem Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kutnie. Pokazując nam model swego szybowca, kol. Tworusa mówi: „Szkielet szybowca jest dość skromny, gdyż wykonalem go na prymitywnie przez siebie urządzonym warsztacie. Mam jednak nadzieję, że po wyposażeniu naszej modelarni, ja i moi koledzy osiągniemy jeszcze doskonalsze wyniki. Chcemy i musimy osiągnąć swój cel — mówi kol. Tworusa, dumnie spoglądając na swoje dzieło.

I kiedy patrzymy na zapał młodzieży,



Złóż ofiarę

na

Odbudowę Warszawy

Wypowiedzi młodzieżowych działaczy Ligi Lotniczej świadczyły najwyraźniej, jak pełni są oni zapału do pracy. Rozmawiamy ze Stanisławem

ży, doprawdy trudno uwierzyć, że władze miejskie nie przychodzą młodemu entuzjastom z pomocą.

Zjazd powiatowych delegatów Ligi Lotniczej dokonał między innymi wyboru nowych władz oddziału, w skład którego weszli: Leon Cieślak, przewodniczący, Stanisław Jędrzejczak, zastępca przewodniczącego, Sawicka, sekretarka, Franciszek Rogoszewski, skarbnik oraz członkowie: Zdzisław Rokicki, Zbigniew Pilarski, Mieczysław Stępniaś.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Tadeusz Michalski, Stanisław Czarniecki i Marian Lenc.

Niedługo już Okręg Łódzki Ligi Lotniczej zorganizuje wystawę prac lotniczych, która zgromadzi najnowsze modele z terenu całego województwa. Do wystawy tej kutnowski oddział przygotowuje się niezwykle starannie, gdyż weźmie w niej poważny udział. I na pewno zobaczymy na wystawie również model kol. Tworusa, który aczkolwiek skromny, jednak świadczy o dużej pomysłowości członka Ligi Lotniczej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

»GŁOS KUTNOWSKI«

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 lutego 1930 r.

TAJEMNICE KONSULATU USA W WARSZAWIE

Szpalty gazet sprzed lat 20 wypełniają się dalszymi informacjami o skandalu w konsulacie amerykańskim w Warszawie. W afetę handlu żywym towarem, jak się okazuje, prócz wicekonsula Halla, włączony był również konsul Dawies, nałogowy alkoholik, który zapożyczał się u bandy. Konsul Dawies, gdy nadeszły informacje o aferze — wyznaczył wicekonsula Halla dla przeprowadzenia „śledztwa”. Konsul Dawies nie mógł być aresztowany — pisał dzienniki — ponieważ korzysta z prawa rzymsko-łacińskiego dyplomatycznego.

30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH — NA BRUK!

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Polskie Koleje Państwowe zredukowały 30.000 robotników i funkcyj-

riusz kolejowych, w związku z koniecznością przeprowadzenia oszczędności.

LICYTACJA W FUNDUSZU BEZROBOCIA

Kryzys nie ominął nawet takiej sytuacji, jak Fundusz Bezrobocia. W ogłoszeniach licytacyjnych („Republika”) zamieszczono ogłoszenie o licytacji w Funduszu Bezrobocia w Łodzi, przy ul. Południowej 94. Licytacja odbędzie się w dniu 11 marca. Sprzedane będą maszyny do pisania i do liczenia.

POŻAR W WIEZIENIU

W więzieniu w Sieradzu w oddziale kobiecym wybuchł pożar, który strawił dach i częściowo cele. Przybyła straż pożarna po dwugodzinnej akcji pożar ugasiła. Część więźniów nie jest zdolna do użytku — pisze „Republika”.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jarcza 27)

Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Brygada szlifera Karhana”.

Zniżył ważną.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Wtorek, dnia 28. 2. o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Wtorek, dnia 28. 2. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”.

Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu” z T. Wesolowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jarcza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn”. Premiera dnia 4 marca.

RADIO

11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.20 (L) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Muzyka dla wszystkich. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Łódzkie przedwnice pracy A. Krigierówna i St. Serwackowa mówią o dniu 8 marca. 16.30 (L) Fragment posiedzenia seminarium socjograficznego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. 16.40 (L) Muzyka operetkowa. 16.50 (L) „Wybieramy właścicieli kół ZMP”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Pow. Org. „Służba Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 W. A. Mozart — Utwory fortepianowe. 18.40 „Wzschodząca Radio” kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 „O Szymonie Konarskim”. 19.15 „W rytmie tańca”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00. Koncert symfoniczny. 21.40 „Wzschodząca Radio” — wykład z cyklu: „Chemia stosowana”. 21.55 D. c. Koncertu symfonicznego. 22.30 „Zwrotność barwka pod wełny wierzchem”. 22.50 (L) Muzyka. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakoczenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)

„Wiosna” — godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20)

„Pustelnia Parmeńska” II seria. godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży

„Pościg” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178)

„Dubrowski” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Konstanty Zastanów” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Pustelnia Parmeńska” — I seria. godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187)

„Świat się śmieje” — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Cygański

tabor” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kiel” dla młodz. godz. 16

„Siódma zasłona” — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Sumienie” — godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Szalony lotnik” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

„Burza nad Azją” — godz. 16, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1)

„Pustelnia Parmeńska” — II seria. godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)

„Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)

„500 cem” — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26)

„Jan Rohacz z Dube” — godz. 18, 20

ZE SPORTU

Puchar P.Z.P. waży kilka kg...

Pływacy łódzcy powrócili z Warszawy uradowani zwycięstwem

W niedzielę o godzinie 1 w nocy niezwykły podróżni „wyładowali” na peronie Dworca Fabrycznego. Rozpromienione twarze młodych dziewcząt i chłopców zwróciły na siebie uwagę całego personelu kolejowego. Konduktorzy zapominali o potwierzanych na ośce drzwiach pulmanowskich wozów, a bileterzy z mniejszą niż zazwyczaj skrupulatnością, odbierali bilety, co chwilę zwracając po przez szklą swój krótki z reguły wzrok w stronę przyjeżdżających.

Ku wyjściu poprowadził ich szereg. Średniego wzrostu pan z pięknym brązowym pucharem w ręku. Za nim „gęsięgo” postępowali pozostali.

Taki sen miałem z niedzielą na poniedziałek. Nie był to sen „proroczy”, gdyż o zdobyciu pucharu Polskiego Związku Pływackiego przez naszych pływaków dowiedzieliśmy się już wszyscy przez radio w niedzielę wieczorem — nie mniej jednak byliśmy jednymi z pierwszych, którzy na ręce prezesa ŁOZP mgr. Leśniewskiego złożyli wieczorą rano serdeczne gratulacje zwycięzcom.

W drodze do mieszkania mgr. Leśniewskiego, gdzie chwilowo ułożono cenne trofeum naszych pływ-

szło wszystko jak najlepiej. Dobrą passę zapoczątkowała nam nasza rekordzistka Proniewiczówna odnosząc zwycięstwo w biegu na 200 m. stylem klasycznym kobiet w czasie 3:10,3 będącym nowym rekordem Polski. Od tej chwili prowadzi listy już do końca zawodów.

Widownia warszawska niemal że szalała z radości. Gratulacjom nie było końca, a nowe rekordzistki Polski Gryszczykównę (Śląsk) i Proniewiczównę hucznie, długotrwałymi oklaskami zmuszono do kilkakrotnego pokazywania się widowni.

Sadziłiśmy, że w niedzielę sympatia widowni warszawskiej będzie raczej po stronie Ślązaków, choć by ze względu na... most Śląsko - Dąbrowski, tymczasem jak się dowiadujemy było inaczej. Pupillami widowni warszawskiej byli łodzianie, ich głównie dopingowano i z ich zwycięstw cieszą się najbardziej.

Kraków — mówił przez ŁOZP — żadnej roli w finale nie odegrał. Dla nas łodzian byłoby lepiej, gdyby w finale znalazła się Warszawa, gdyż wówczas zdobyliby o wiele mniej punktów.

REKORDY...

Oprócz dwóch rekordów Polski (Proniewiczówny i sztafety 4x100 m. st. zm. kobiet 6:04.0) ustanowiliśmy jeszcze 2 rekordy okręgu łódzkiego (Kowalska na 400 m. st. dow. — 6:23,3, oraz Boniecki na 100 m. st. dow. — 1:03,3) — kończy nasz rozmożwa.

Puchar PZP zdobyty przez łodzian przedstawia się bardzo okazałe. Waży ładnych parę kilogramów. Przez rok będzie on u nas, a później... zobaczymy.

W każdym bądź razie — łatwie go nie oddadzą nasi pływacy. (Kr)

Ostatnie tabelki lig pięściarskich

Zawody bokserskie ligi I i II zostały zakończone. Gwardia warszawska została mistrzem I ligi, a Warta Związkowiec II ligi. Do II ligi spada Związkowiec Bydgoszcz.

Ostatecznie tabele przedstawiają się następująco:

LIGA I		
Gwardia W-wa	10	17
Gwardia Gdańsk	10	15
Kolejarz Gdańsk	9	11
Związkowiec Łódź	10	6
Stal Chorzów	9	5
Związkowiec Bydg.	10	3
LIGA II		
Warta Poznań	10	17,3
EKS Włocław	10	16,4
Stal Wrocław	10	12,8
Kolejarz Poznań	10	6,14
Ogniwko Wrocław	10	6,14
Ogniwko Cracovia	10	3,17

Siatkarze kół sportowych ukończyli boje

ale koszykarze dopiero się rozkręcają...

Wczoraj zakończył się turniej kół sportowych w sarkówce żeńskiej i męskiej.

Oto wyniki gier finałowych.

Siatkarska męska:
Technożyt — PMT Kolo 90 2:1 (15:12, 15:16, 15:8).
Centr. Tekstylina Nr 86 — Wojs. wódzko Łódź. 0:2 (5:15, 9:15).
Spolem Kolo 87 — Gimnazjum Gumowe 1:2 (14:16, 15:7, 13:16).
Nauczyciele — PZM Wytw. 67 2:0 (15:5, 15:5).
Finały siatkarskiej żeńskiej:
Wojewódz. Łódź — Zarząd Miejski 1:2 (15:12, 9:15, 6:15).
Technożyt — Spolem Kolo 87 2:0 (15:7, 15:5).

W koszykowej w dalszych rozgrywkach padły następujące wyniki:

PZPW Nr 36 — Zarząd Miejski III 33:8.
DOKP — Zarząd Miejski III 21:26.
Gimnazjum Papiernicze — Sołdarność 25:6.
CSP Kolo 93 — Skóra I 16:14.
Spolem Kolo 88 — Skóra VI 20:10.
Centr. Tekst. I — Filmowice 11:29.
Czytelnik — Książka i Wiedza 8:19.
PMT — Strzelec 23:14.
PZPW Nr 5 — Centr. Tekstylina II 0:2 (y. o.).
I Gimnazjum PZPW — Gimnazjum Gumowe 27:15.
Spolem Kolo 87 — PZPW Ruda II 0:2.
PZPW Nr 36 — Zarząd Miejski III 26:9.
Sołdarność — CSP 93 28:13.
Spolem 88 — Filmowice 34:13.
PMT — Książka i Wiedza 28:9.

Uroczyste zakończenie zawodów o Puchar Tatr

TATRZAŃSKA ŁOMNICA (obsł. wł.) — W niedzielę 26 bm. wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie II międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr. Po odegraniu hymnu czechosłowackiego zabral głos zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej prof. Pokorny. Mówca podkreślił, że „dni lutowe” w Czechosłowacji w 1948 r. były punktem zwrotnym w dziejach sportu czechosłowackiego. Sport w CSR wkroczył na nową drogę rozwoju, przestał być fałszywie apolityczny, objął masę pracującą i stał się podstawą wychowania nowego, zdrowego i świadomego obywatela.

W imieniu Sokola czechosłowackiego starosta Truhlar podziękował uczestnikom zawodów za liczne przybycie i rycerską walkę na narciarskich szlakach Tatr.

Następnie zabral głos przedstawiciel wszystkich ekip biorących udział w zawodach. Mówcy podkreślił zgodność, że zawody narciarskie o Puchar Tatr rozegrane w przyjacieli

Turniej kół sportowych

Wczoraj w gmachu ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbyła się I runda wielkiego indywidualnego turnieju szachowego Kół Sportowych. Udział wzięło 200 szachistów. Jest to turniej prowadzony systemem pucharowym — przegrujący odpada. Organizatorzy powierzyli kierownictwo imprezy — mistrzom Makarczykowi i Gadałińskiemu. Zainteresowanie turniejem — oibryzmie. Następną rundą odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca, o godz. 9 rano.

Rozegrane będą prawdopodobnie II i III runda.

Konkurs rysunkowy „Głosu” pt. „Zwierzyniec Zbója Sama” Zagadka Nr 5



KTO TO JEST? KUPON Nr 5

Rysunek przedstawia _____

Imię i nazwisko czytelnika _____

Zawód i miejsce pracy _____

Adres _____

UWAGA, CZYTELNICY!
Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnicy należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowej”.
Wśród Czytelników, którzy nadesłali kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:
APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyroby Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIEKRA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób oraz szereg cennych książek.

92 Nieobracający się ZBIEG

Starzec toczył się po ziemi. Bił się w piersi, trząsł głową, chrypsiał. Czupka, spleciona z brudnych, obumarlých włosów, posłusznie poruszała się za każdym ruchem głowy.

Kupcy z aprobatą kiwali głowami. Jakis człowiek ubrany w brokatowy wyszywany serdak i zielony, jedwabny turban, zczernie zawiązany wymyślnym węzłem nad samym czołem, tak jak zwykłe wiąże swe zawoje uczeni, podszedł bliżej i uważnie słuchał fakira. Był to Assan-Ulla, lekarz z pałacu szacha.

— Biada nam, biada. Nadchodzi okres pomieszania kast, czarny wiek, w którym niewolnicy, „szudrowie” zapanują nad wybrańcami! — lamentował starzec.

— Mądry fakir — powiedział Assan-Ulla. — Przepowiada prawdę.

Gdy fakir skończył swoją leki i lud zaczął się rozchodzić, Assan-Ulla wziął starca na stronę i długo z nim rozmawiał.

Tego wieczoru, na tylnym dziedzińcu dworu szacha, stary fakir zajął baraninę z ryżem. Tam też spędził noc, a rano ręką przez południową bramę wyszedł za mury miejskie.

ROZDZIAŁ XXXIV RADA KSIĘCIA

Południowa brama Delhi długo stała otworem. Przez tę bramę dowożono do warowni żywność, swobodnie wchodził i wychodził spaję, wieśniacy, wędrowni handlarze i posłańcy z innych miast.

Do końca sierpnia Brytyjczykom nie starczało wojska, aby warownie otoczyć ze wszystkich stron.

W zaułkach leżących przy bramie, na progach palarni, w herbarciarniach, u studzien, stałe gromadziły się i przelewały tłumy ludzi.

W pewien późny poranek sierpniowy, mieszkańcy Delhi ujrzeli niezwykłe widowisko.

Z południowej bramy wyjeżdżał transport wozów odkrytych dywanami, otwartych bryczek, lektyki i palankinów.

Z lektyki wyglądały bogato ubrane kobiety, dzieci, służący.

Na przedzie jechali na dobrych koniach kupcy, bogatsi i znaczniejsi kupcy Delhi: Issachar — Ali, Nachrandat — Babu, Huffur — Eddin i inni. Ciężko zwiślały pasy kupców, pełne złotych i srebrnych monet, zaszytych w tajnych kieszeniach.

Z tyłu szły wielbłądy obciążone ogromnymi jukami.

Kupcy uciekali z Delhi, Zrozumiałwszy, że nadchodzi niebezpieczeństwo, pierwsi wyjeżdżali z twierdzy.